GRZEGORZ HALKIEWICZ

ur. 1963; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	praca w MPWiK, modernizacja MPWiK, zadania w pracy, stacja wodociągowa Sławinek

Zmiany w MPWiK

Ja akurat przyszedłem do pracy, jak rok rządził prezes Fijałka. To był człowiek, który bardzo wiele poświęcił technice. Był typowym prezesem technicznym, który interesował się nowościami, zmianami. Wszystkie urządzenia techniczne chciał porównywać nie do tego, co u nas, tylko do tego, co gdzieś tam w świecie, w Europie. Tak że jak ja zaczynałem, to do dzisiejszego momentu praktycznie były wyremontowane, pozmieniane, poprzerabiane wszystkie obiekty. Od ujęć przez stacje –wszystko na nowych urządzeniach. Pewne rzeczy wymusza sytuacja, na przykład zakład energetyczny od pewnego momentu zaczął preferować sieć 15kV. Trzeba było wszystkie 10kV po prostu przeizolować. I po kolei obiektami to było robione. Nawet ujęcia wody, a konkretnie Prawiedniki, gdzie były transformatory 10x0.4, to były wszystkie te transformatory wymienione na 15kV, przy czym one były z odczepem, czyli były 10-15x0.4, i w pierwszym momencie jeszcze pracowały na 10, a później po wymianie aparatury, linii, zostały zmienione na 15kV, tak że pozmieniane mamy napięcia już na 15kV. Też stacja pomp Centralna na przykład, ta taka pierwsza, podstawowa, miała silniki 6kV, czyli te silniki były zasilone z rozdzielni 6kV i trzy te zespoły pracowały. Przy remoncie zostały zmienione już na 400, trochę zmniejszone. Przeżyłem też przebudowę Sławinka. Na Sławinku była rozdzielnia ze starych czasów - mała, niebezpieczna, jeżeli coś trzeba było robić przy aparaturze, to przy wyłączonym napięciu, bo wchodziło się jakby do klatki i tam było bardzo mało miejsca na jakieś wszelkie roboty. Całkowicie ta rozdzielnia została zmieniona. Zmieniona została uzdatnialnia wody. Na uzdatnialni zrobiono zupełnie inną taką rozdeszczalnię, wygląda jak fontanna –bo tam jest bardzo dużo żelaza, no i trzeba było tą wodę odżelazić. Akurat na Sławinku tak jest. Pozmieniały się studnie w lesie, powymieniane był rozdzielnie. Tak że no w zasadzie każdy obiekt, który weźmiemy pod uwagę, został zmieniony. Na Centralnej przy przebudowie stacji zastosowane zostały układy automatyczne, na przykład do rozruchu studni tak zwane sikostarty, które powodowały, że krzywa rozruchu była tak skonstruowana, żeby nie pobierało w

pierwszych momentach bardzo dużo prądu. Na wszystkich praktycznie stacjach jest regulacja obrotów silników, są przekształtniki albo częstotliwościowe albo jeszcze na Zemborzyckiej kaskady, ale już na Zemborzyckiej jest całkowicie stacja rozebrana, nawet do ścian i tylko tak jakby awaryjnie pracują studnie. Pracują dwie chyba, jeżeli dobrze myślę, dwa zespoły, które puszczają wodę do miasta. Reszta jest w całkowitej rozbiórce i będzie remont. Wiąże się to też z tym, że teraz koledzy zaczynają tam wprowadzać system centralnego sterowania. Mamy na dwóch obiektach lampy ultrafioletowe, taka nowość. Na Felinie były zamontowane pierwsze, no i jakoś to się sprawdza. Mamy takie zespoły i takie urządzenia do sterowania, że praktycznie widać, jak się silnik obraca. Do tak niskich obrotów można sprowadzić teraz silnik, i moment wystarczający jest, żeby pompę poruszyć. Tak że na wszystkich stacjach jest ustalone ciśnienie, które ma iść na sieć. Są w mieście punkty pomiarowe, gdzie się to odczytuje. Cały czas sygnał przychodzi na pogotowie, wiedzą gdzie, jakie ciśnienia są, można łatwiej awarię wykryć. Nasz wydział posiada też automatyków, jest cała grupa ludzi, którzy zajmują się sprawami elektronicznymi, czujnikami i wszystkim, co jest związane ze sterowaniem, z automatyką. W jednym okresie jest więcej rzeczy modernizowanych, w drugim okresie może mniej, ale wtedy są kupowane środki transportu i tak cały czas coś się w wodociągach dzieje. Wodociągi po prostu nie są wyeksploatowywane, tylko cały czas są na pewnym poziomie środków technicznych. No raczej jest zapewniona ciągłość wszystkich urządzeń. Nie ma takich sytuacji, że czegoś brakuje, albo coś nie może pracować, bo jakieś były zabałaganione sprawy. My do tej pory robimy tak zwane konserwacje co roku. Zakład energetyczny na przykład większość robi co pięć lat. My robimy co roku. Wszystkie obiekty są przeglądane, sprawdzane –mamy tę kamerę termo, sprawdzamy połączenia, czy nie trzeba gdzieś podokręcać, posprawdzać. Tak że to wszystko jest robione co roku. No mało ludzi niestety, coraz mniej w wydziale. Od czasu, jak ja się przyjąłem, to tak gdzieś jedna trzecia stanu odeszła w różny sposób, z różnych przyczyn.

Data i miejsce nagrania	2019-08-09, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"